

[Czyszczenie zaśmieconej Przestrzeni Życiowej]

171.2010.11.09 Katowice

ss.1/2

Widok jak podczas wyburzania domów, kiedy wielkie spychacze ściągną gruz. Widzę fragmenty futryn, mebli, pieców, kafli, drutów.

Wszystko to, co my tworzymy przez taki Duchowy, gigantyczny spychacz z zewnątrz dookoła jest ku Nam ściągane.

Odczułem, że mnóstwo tego dziadostwa jest moje.

Okazuje się, że My zaśmiecamy totalnie Naszą Przyszłość i to wszystko, co chcemy zrobić. Naszą Przestrzeń Życiową.

Każde gdybanie o czymś i porzucanie tego. To nie jest zapomnienie. To żyje gdzieś. Te początki Zmian zostały porzucone i leżą takie zwłoki.

Budowałeś dom, ułożyłeś dwa schody; -leżą. Teraz ten gruz, te Myśli, które się zawiązywały, to, co było niewłaściwe, to wszystko tam jest. Trzeba sprawdzić ile z tego, co robiliśmy było niewłaściwe i zostało porzucone. -Oni pokazują tak; -patrz, Ty teraz chcesz Działać, masz Swoje cele, a naśmieciles tak, że nie potrafisz przez ten śmietnik przejść na zewnątrz. I to jest niewłaściwe.

Im więcej w Nas właściwego, to jakby to murszało.

Pokazują to, co nad wysypiskiem kazali Ci zrobić. Wyrzucić z Siebie. 80% niewłaściwego. Jak Ty to zrobisz zostanie w Tobie 33% niewłaściwego.

Przy okazji mamy podpowiedź, co do tego, że zdrowie i inne rzeczy nie wychodzą poprawnie, bo są te śmieci. Siebie oczyścimy, ale zapomnieliśmy, o tym, co na zewnątrz, cośmy tam przygotowali.

A według Prawa Bożego jest powiedziane; **zasiałeś, skrochmalileś, teraz będzie to Ci przeszkadzać.**

U góry jest taki Płomień. Wyczarujmy sobie świeczkę i można ją zapalić. Z takimi lekkimi wyrzutami sumienia, z takim przyznaniem się, że się sknociło, trzeba te śmieci w Naszym Życiu wywalić. Świeczką mamy, idźmy z nią przed Siebie. Ja trzymam świeczkę w prawej ręce. Lewą ręką albo Sercem muszę jakby zdeintegrować(?) te śmieci. Ktoś może wypalać albo Światłem niszczyć, ale świeczka musi być zapalona. To tak jakby bez niej nie można było tego Procesu uruchomić.

To jest symbol Światła Prawdy.

Tam będziemy widzieć różne rzeczy, nawet to, co chcieliśmy zrobić, bo Ja widzę. Chciałem Kowalskiego zmłócić raz i On już pobity Tu leży.

Obraz był. On cały czas tutaj był i mi przeszkadzał w drodze do pewnych rzeczy. Więc Każdy z Nas idzie z tą świecą teraz i wyczyści to, co robił.

Oni mówią chore myśli, niewłaściwe emocje i błędne decyzje. Nawet choroby, które mieliśmy ze względu na niewłaściwe emocje, czy niewłaściwą energetykę, to ich cień, to odrzucone tam leży.

Pokazali, że można Ojca prosić o wsparcie i można przygotować coś takiego jak bombę energetyczną.

(Głos I)Ja wzięłam grabię i miotłę, podmiotłam to na wielki kopiec, podpaliłam i to się pięknie pali.

(Głos II)Idę z laserem i wypalam. Niektóre próbują się wgryźć w Ziemię jakby uciekały przede mną.

(Głos III)Mnie pokazali petardę, którą mam zapalić.

(Głos IV)Mnie przyszła taka technika wewnętrzna. Włożymy sobie kulę, którą mamy przed Sobą. Kula jest taka szarawa. Przechodzi od góry głowy do samego dołu, rozrywa Nas i składa od nowa.

(Zbyszek)U mnie Światło z Serca zaczęło płynąć i to wszystko złe, co było jeszcze po mnie, te pozostałości, Ja to wszystko zacząłem przemieniać. W motyle, cudowne nerwy zaczęło się przemieniać i taka droga zaczęła się Tworzyć, a Moja Dusza zaczęła Płakać. Tak mi było wstyd, jak małemu dziecku, które zrobiło coś złego kochanej Osobie i targają nim wyrzuty sumienia.

(Zbyszek)Pokazują, że Ciemni korzystają z tego całego naszego śmietnika. Nie muszą głęboko szukać. Idą i patrzą, co było złego i z powrotem to wrzucają. To w Nas żyje, ożywa. Oni to ożywiają. Jak biliśmy Kowalskiego, to oni to aktywują i znowu zaczynamy tym żyć.

Wszystko, co jest niewypalone, może być przypomniane. Użyte przeciwko Nam.

Dowody zbrodni musimy wypalić i przeprosić za to, że to zrobiliśmy.

Niech też Każdy znajdzie się we własnym domu i to samo robi z tym, co robił w Domu i niech dowody zbrodni własnych wypali w Swoich Najbliższych.

Te Nasze przewiny, te chęci podporządkowania. Mówienie nieprawdy. To tam tkwi i ich niszczy. I Nam nie pozwala ujrzeć Światła w Nich. Nasze zbrodnie, te cienie nie pozwalają ujrzeć Światła tam, gdzie Ono jest.

Wyczyścimy w Nich wszystko to, co od Nas pochodziło.

Przyrzeknijmy Sobie więcej tego nie robić. Żebyśmy byli jak najczyści. Jak się pogubimy, palić to, czyścić na zewnątrz, bo o tym zapomnieliśmy.

Śmieci. Ludzkie Duchowe Śmieci.

Śmieci muszą pójść do Niego, aby przetworzyć.

Mówią do mnie, że dzisiaj odebraliśmy naukę, z której Sobie nie zdajemy sprawy. Że jest to lekcja ważna dla Tego Świata.

To, co teraz robimy to jest Proces takiej metamorfozy Całości. Mówią, że dzięki temu, tu zajdą wielkie zmiany.

Bo My skupiamy się na Sobie, a to, co robimy teraz jest nie tylko dla Nas, ale dla Tego Świata.

Szara Strefa w ten sposób powstaje energetycznie.

Pokazują, że teraz wreszcie po czymś takim, jak śmieci nie zasłaniają horyzontu będzie Nam łatwiej widzieć Drogę do Nieba.

-Właśnie na Niej stoicie. –Mówią.

Mówią, że kręcimy się w kółko, ale śmieją się, że jest na prawdę dobrze.

-Mówią, że przed Nami nikt tu nie dotarł.

-Wiele Ludzi mówi o tym, że trzeba zmieniać, czyścić, ale wynika z tego, że My uruchomiliśmy ten Proces.

Wśród Naszych trzeba to głosić, bo dzięki temu Parametry rosną. Wzrasta Moc i ułatwienia są.

(Głos II)Rozchodzi się to jak klocki domino. Czyści to nie tylko Naszą Przestrzeń, ale i Przestrzeń wokół Ziemi w tej chwili jest czyszczona.

(Zbyszek)Zapowiedź, że w ten sposób będziemy w Przyszłości Całość robić, bo inaczej nie można przyjąć jakiś Nowych rozwiązań. Są przeszkody. Domu na śmietniku nie wybudujesz. Wszystko to potem jest wadliwe, moralne itd.

To, co się stało jest delikatne, spokojne z zewnątrz. Odczuwaliśmy spokój wewnątrz, a Ja pierwszy raz odczuwam spokój na zewnątrz. To jest jak łąka, gdzie nie ma wiatru. Wszystko jak chce, to się samo pochyla. Jest łatwiej.

KONIEC

